



Życzenia biskupów

Jezus daje radość i nadzieję

Drodzy Diecezjanie,

Świętujemy niezwykle Narodziny, które zmieniły bieg dziejów świata: „Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga, 4, 4-5).

Boże Narodzenie to wielki dar, jaki otrzymujemy od Boga. Przychodząc na ten świat w ludzkim ciele, Bóg ukazuje swą miłość do człowieka, przynosi radość i nadzieję. Miłość Boga objawiona w Chrystusie zmienia oblicze ziemi, rodząc jedność, pokój i przebaczenie.

Boże Narodzenie jest dla nas także zadaniem. W poetyckich słowach wyraził to Adam Mickiewicz: „Wierzysz, że Jezus narodził się w betlejemskim żłobie, lecz biada, jeśli nie narodził się w Tobie”.

Życzę, aby w sercu każdego z nas znalazło się miejsce dla przychodzącego na ziemię Syna Bożego. Niech Jego przyście napełni nasze serca miłością i pokojem, niech zaowocuje dobrymi dziełami w codziennym życiu. Niech przyniesie odnowę naszej Ojczyźnie, uświadamiając wszystkim Rodakom chrześcijańskie korzenie Polski.

Matka Boża Cierpliwie Słuchająca, która z takim oddaniem strzegła Jezusa, niech strzeże i nas od wszelkich niebezpieczeństw i wyprosi

odwagę zdecydowanego kroczenia za Chrystusem przez wszystkie dni Nowego Roku 2011.

biskup zielonogórsko-gorzowski
Stefan Regmunt
wraz z bp. Adamem Dyczkowskim
i bp. Pawłem Sochą
ZIELONA GÓRA-GORZÓW WLKP.,
24 GRUDNIA 2010 R.

W tegorocznym
XI Głogowskim
Festiwalu
Szopek nagrodę
główną, czyli
Gwiazdę
Betlejemską,
zdobyła szopka
wykonana
przez dzieci
z Przedszkola
nr 17
w Głogowie.
Postacie
w szopce są
takiej samej
wielkości jak
ich autorzy
i mają ich
twarze



Zwiastuję wam pokój

GŁOGÓW. W Szkole Podstawowej nr 10 zuchy i harcerze z Hufca ZHP im. Dzieci Głogowskich 15 grudnia przyjęli Betlejemskie Światło Pokoju. – Idea zrodziła się w 1987 roku w Austrii, gdy skauci zaczęli rozwozić tam płomień z Betlejem, by przypominał o pokoju, który przynosi Jezus – mówił drużynowy ks. Adam Żygadło. Hasło tego-rocznej akcji – „Ku przyszłości” – wskazuje kierunek, w którym młodzi harcerze mają patrzeć i zmierzać. „Światło z Betlejem

nową światu da nadzieję; pokój płomyk niech ogrzewa nas” – śpiewano harcerską pastorałkę, która w tym roku wędruje razem z ogniem. Podczas zbiórki była też opowieść o idei betlejemskiego płomienia. – Światło, które jest od Boga, mamy sobie przekazywać, by wszystkim było lepiej – zapamiętała Ola Krzyżaniak nosząca szary mundur od trzech miesięcy. Następnie Betlejemskie Światło Pokoju zostało przekazane mieszkańcom miasta. **wl**



Zuchy i harcerze z uwagą słuchali o idei Betlejemskiego Światła Pokoju

Potrzebujemy Narodzenia

PARADYŻ. Biskupi, wykładowcy, alumni i zaproszeni goście, w tym rodzice kleryków, 17 grudnia spotkali się w wigilijnej atmosferze w diecezjalnym seminarium (na zdjęciu). Tradycyjnie był to czas słuchania Ewangelii o Narodzeniu Pańskim, podziękowań i życzeń wypowiedzianych przy łamanym opłatku, wspólnego śpiewania kołęd i świątecznej kolacji. – Dobrze, że kolejny raz stajemy

wokół wigilijnego stołu, by przyjąć rodzące się Boże Życie, bo nic lepiej nas nie mobilizuje do gotowości niesienia pomocy, przebaczenia czy zwykłej ludzkiej dobroci i prawości niż rodzący się Jezus – składając życzenia, mówił rektor seminarium ks. Jarosław Stos. Dzień później swoje spotkanie wigilijne w paradyskim refektarzu mieli wszyscy kapłani diecezji. **wl**



Żeby Polska była Polską



Edward Lipiec, działacz opozycyjny internowany w Głogowie do grudnia 1982 roku, i ks. Eugeniusz Jankiewicz, kapelan „Solidarności”, w rozmowie z dziennikarzami

GORZÓW WLKP. W 29. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim spotkali się represjonowani działacze opozycji naszego regionu. – Widzę wielką potrzebę pilnego wsłuchania się w głosy osób godnych szacunku, bo dzięki wam w naszym kraju został obalony system komunistyczny – powiedziała wojewoda Helena Hatka. O swoich przeżyciach opowiadał m.in. ks. Eugeniusz Jankiewicz: – 15 grudnia w nocy odprawiłem Msze św.

w kopalni Rudna I i Rudna II. Przed każdą z nich, pierwszy i jedyny raz w moim kapłańskim życiu, udzielałem absencji generalnej, czyli warunkowego rozgrzeszenia na wypadek śmierci – wspominał. – W pierwszej było 2 tys., a w drugiej 5 tys. górników – kontynuował. Uczestnicy spotkania obejrzeli film dokumentalny z tamtych dni, podzielili się wspomnieniami i pomodlili za ofiary grudnia 1981 roku. Na zakończenie uczestnicy spotkania połamali się opłatkiem. **wl**

zapowiedzi

Tradycyjne śpiewy

V Diecezjalny Festiwal Kołęd i Pastorałek odbędzie się **29 grudnia** (środa) w kościele pw. św. Alberta Chmielowskiego w Zielonej Górze (ul. Źródłana 33). Wykonawcy, soliści i zespoły zaprezentują tradycyjne kołedy i pastorałki. Rozpoczęcie o godz. 11, ogłoszenie

wyników ok. 19.30. Dodatkowe informacje: www.albert.zgora.pl.

Wszystkie głosy Arki

Koncert kołęd w wykonaniu Arki Noego odbędzie się **2 stycznia o godz. 16.30** w katedrze Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wlkp. Wstęp wolny. ■

Dyspensa na sylwestra

DIECEZJA. Dzień 31 grudnia przypada w tym roku w piątek. Ze względu na szczególny charakter tego dnia i organizowane zabawy sylwestrowe bp Stefan Regmunt udzielił wiernym należącym do diecezji zielonogórsko-gorzowskiej oraz innym katolikom, którzy w tym dniu będą przebywać na jej terenie, dyspensy od obowiązku zachowania czwartego przykazania kościelnego. Zachęcił jednocześnie korzystających

z dyspensy do podjęcia innych form pokuty, np. modlitwy lub uczynków miłosierdzia.

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON (68) 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Witold Lesner –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Gorzowianie gorzowianom – Wigilia 2010

Betlejem nas uczy

Pomimo padającego śniegu i siarczystego mrozu, setki osób przyszły 17 grudnia na Stary Rynek. Tutaj gorzowianie **połamali się opłatkiem i kosztowali wigilijnych potraw.**

To spotkanie dla wszystkich mieszkańców miasta, zarówno dla tych, którzy mają dom i pracę, jak i dla tych, którzy żyją ubogo lub nie mają gdzie mieszkać. Betlejem uczy nas, że jak się mieszka pod jednym kawałkiem nieba, to trzeba być blisko siebie i trzeba widzieć siebie – mówi ks. Andrzej Kołodziejczyk, wicedyrektor diecezjalnej Caritas, współorganizatora

(razem z Miejskim Centrum Kultury) miejskiej wigilii w Gorzowie Wlkp.

Gdy rozdawano potrawy wigilijne, na scenie m.in. zagrała Gorzowska Orkiestra Dęta, zaśpiewał chór Cantabile, a jasełka przedstawiły dzieci ze świetlicy „Radosna” w Jeninie. Mieszkańcy na specjalnych stoiskach mogli też kupić świecę wigilijną Caritas, świąteczne ozdoby w wykonaniu Warsztatów Terapii Zajęciowej, zobaczyć wystawę o bezdomnych przygotowaną przez Towarzystwo im. Brata Alberta oraz otrzymać materiały profilaktyczno-edukacyjne. Można też było wesprzeć najuboższych mieszkańców w ramach akcji „Rodzina Rodzinie na Boże Narodzenie”.

W czasie wigilii wręczono też nagrody dla zwycięzców konkursu na pocztówkę pod hasłem „Gorzowianie gorzowianom na Święta”.



Zespół Pieśni Ludowej „Gorzowiacy” nim zatańczył, zaniósł gorzowianom opłatek

– W kategorii do 11. roku życia wygrała Dorota Geńko, w kategorii od 12. do 18. roku życia – Alicja Wasylów, a w kategorii dorosłych – Agnieszka Para – wylicza koordynatorka akcji Aleksandra Łukowiak z diecezjalnej Caritas.

Na plac przy katedrze przyszło wielu gorzowian. – Wiem, że przychodzą tu głównie osoby bezdomne i chciałam być dziś razem z nimi. Sama na tyle, na ile mogę, pomagam – wyjaśnia Krystyna Skoblicka. Wigilijnych potraw

kosztował pan Stefan, który jest bezdomnym od 18 lat. – Taka wigilia to doby pomysł. Wielu bezdomnych tu przyszło nie tylko coś zjeść, ale też poczuć świąteczną atmosferę – mówi.

Wigilii nie zabrakło także w Zielonej Górze. Tu diecezjalna Caritas zaprosiła osoby bezdomne i ubogie na wieczerzę wigilijną oraz wspólne kołędowanie do salek parafii pw. Ducha Świętego. Patronat honorowy nad obiema wigiliami objął bp Stefan Regmunt. **kk**

Świetlica dla dzieci w gorzowskim hospicjum

Miłość nie umiera

Śłoń to najbardziej stadne i wierne ze wszystkich zwierząt, a także najdłużej utrzymujące żałobę po starciu najbliższych. Dlatego stał się symbolem kampanii „Hospicjum to też życie”.

W tym roku Fundacja Hospicyjna chciała uwrażliwić Polaków na problem osierocenia dzieci, których rodzice zmarli w placówkach paliatywno-hospicyjnych. Stąd dobiegająca właśnie do końca ogólnopolska kampania, której hasłem przewodnim było „Ślonik, mój przyjaciel”. Przyłączyło się do niej gorzowskie Hospicjum św. Kamila. Tutaj ten temat przeżywania odejścia bliskiej osoby przez dzieci nie jest nowy. – Śmiem nawet twierdzić, że tegoroczna kampania została zainspirowana także tym, co u nas zobaczono – wyjaśnia dyrektor hospicjum Marek Lewandowski.

Idea hospicyjna zakłada nie tylko pomoc osobie umierającej, ale również rodzinie tej osoby,



To już druga wspólna wigilia. 15 grudnia wzięli w niej udział rodzice, opiekunowie, wolontariusze, władze miejskie i pracownicy placówki

także po jej odejściu. – Nie jesteśmy w stanie ogarnąć kilku tysięcy osób, których bliscy odeszli w naszym hospicjum, ale na pewno możemy to robić w drobnym wymiarze – zauważa dyrektor. Od ponad półtora roku przy placówce istnieje świetlica dla dzieci zmarłych pacjentów, gdzie odbywają się regularnie zajęcia pod

okiem specjalistów i wolontariuszy. – W hospicjum umierają nie tylko starsze, ale także bardzo młode osoby, które pozostawiają po sobie dzieci – tłumaczy dyrektor. – Jeśli mają rok lub dwa to przeżywają to inaczej, ale jeśli mają cztery, czy więcej lat, to doskonale zdają sobie z tego sprawę – tłumaczy M. Lewandowski.

– Nam chodzi o to, żeby te dzieci wprowadzić w dorosłe życie z jak najmniejszym obciążeniem wynikającym z tej traumy – dodaje.

Niedawno rozstrzygnięto konkurs plastyczny zatytułowany „Ślonik, mój przyjaciel”. Jego adresatami były dzieci od 3 do 9 lat. Konkurs spotkał się z dużym odzewem. Wzięły w nim udział 34 placówki, które nadesłały 155 prac. – Chcieliśmy zwrócić uwagę najmłodszych na to, że wśród nich są osierocone dzieci, które nie mają taty albo mamy – tłumaczy Anna Kobyłka-Adamska, koordynatorka konkursu. Dzieci nie tylko rysowały, ale zostały wprowadzone w temat przez pedagogów i poinformowane, że konkurs jest częścią kampanii „Hospicjum to też życie”. – Temat śmierci jest nie do uniknięcia, a sztuka pozwala w sposób mądry wprowadzić w ten temat dziecko – zauważa Joanna Strzelecka, psycholog z hospicjum. **kk**

Ewangelia między



CUD NARODZIN.

Można śmiało powiedzieć, że „adwent” Kingi i Grzegorza Kamińskich z Zielonej Góry trwał prawie dziewięć miesięcy. A ich długo oczekiwane dzieciątko **wciąż pokazuje im rzeczy dotąd ukryte.**

tekst

KS. WITOLD LESNER

wlesner@goscniedzielny.pl

Jeszcze przed urodzeniem dziecka zastanawiałam się, czy Maryi też było tak ciężko wykonywać codzienne obowiązki – mówi Kinga. – I nie pomagała świadomość, że Ona do Betlejem jechała na osiołku, bo przecież musiała na niego wejść, a to w dziewiątym miesiącu nie jest takie proste – śmieje się młoda mama.

Miesiące ciąży oboje przeżywali bardzo aktywnie. W pracy zawodowej Grzegorz musiał często wyjeżdżać, a w domu trwały niezbędne przygotowania, by odpowiednio przyjąć maleństwo. Dodatkowo wspólnie byli zaangażowani w posługę w duszpasterstwie rodzin i wspólnotę ewangelizacyjną. Modlitwa i prawdy czytane

Pisma Świętego, mimo zabiegania, pomogły im dobrze przygotować się do narodzin Łukasza.

Z kursu do szpitala

Jeszcze przed ślubem oboje należeli do grupy ewangelizacyjnej istniejącej przy wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym „Przebudzenie” w parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze. – Gram na gitarze, więc odpowiadałem za śpiew na spotkaniach modlitewnych – mówi Grzegorz. – Prowadziliśmy też kursy w ramach Szkoły Nowej Ewangelizacji w Polsce i kilka razy w Chorwacji – dodaje. Później, gdy już byli narzeczonymi, zaczęli mocniej angażować się w duszpasterstwo małżeństw i rodzin. Od czterech lat posługują w parafialnej poradni rodzinnej, a od trzech w ramach Diecezjalnego Duszpasterstwa Ro-

– Teraz, po urodzinach Łukasza, łatwiej nam wczuć się w sytuację Maryi i Józefa – śmieje się Grzegorz

dzin pomagają prowadzić weekendowe i parafialne kursy dla narzeczonych.

Praca pochłaniała ich tak mocno, że Kinga zaczęła rodzić w czasie trwania ostatniego z nich. – W piątek i w so-

botę normalnie byliśmy na weekendowym kursie dla narzeczonych w Zielonej Górze. Mieliśmy tam swoje konferencje i w sobotę po południu się zaczęło... – wspomina Grzegorz. – Pojechalśmy do szpitala z niepewnością, bo planowo synek miał się urodzić za trzy tygodnie – dodaje Kinga. Ostatecznie wszystko obyło się bez problemów. – Łukasz przyszedł na świat 21 listopada o godz. 16.10. Ważył 3,29 kg i miał 50 cm – z dumą uzupełnia ważne dane tata.

Swoistym puszaniem oka do nich przez Pana Boga jest to, że tego dnia planowali obchodzić

wierszami

wspólnie swoje 30. urodziny. Kinga urodziła się 6 grudnia, a Grzegorz 17 listopada. – Chcieliśmy je połączyć i zrobić gdzieś pośrodku. Najbardziej pasowała właśnie niedziela 21 listopada – mówi Grzegorz. – Chcieliśmy urodzin? Łukasz nam je zorganizował – śmieje się Kinga.

Łóżecko jak namiot

Od tego czasu treści mówione na konferencjach nabrały innego wymiaru. – Nigdy nie mówiliśmy rzeczy czysto teoretycznie, bo ważny jest autentyzm – opowiada Kinga. – Jeśli mówimy o relacjach w małżeństwie, sposobach okazywania miłości, to zastrzegamy, że tak przeżywamy to jako młode małżeństwo, a jeśli pojawiały się tematy „przyszłościowe”, to oddawaliśmy głos innym. Teraz będziemy mogli się dzielić nowymi doświadczeniami – uzupełnia.

Narodziny Łukasza zmieniają przede wszystkim perspektywę w ich małżeństwie. – Może zabrzmi to górnolotnie, ale dla mnie naprawdę macierzyństwo to uczestnictwo w stworzeniu. Bóg wybrał nas, byśmy uczestniczyli w Jego dziele. My dajemy życie razem z Nim. To jest niesamowite szczęście, takie „wow!” – opowiada z zachwytem młoda mama. – Cały czas nie mogę wyjść z podziwu, jak możliwy jest taki cud – dodaje. Również Grzegorz doświadcza

różnicy. Jako mężczyzna i odpowiedzialny mąż. – W małżeństwie ja dbam o żonę, a ona dba o mnie – tłumaczy. – Teraz żona, jako mama, szczególnie dba o dziecko, a ja przez to jeszcze bardziej muszę dbać o żonę. Tworzy się taki łańcuszek... – wyjaśnia. – Kinga jest tak zaabsorbowana dzieckiem, że czasami nawet zapomina coś zjeść, no i ja muszę o to zadbać – mówi, uśmiechając się lekko do Kingi.

Gdy Jezus w tajemnicy Bożego Narodzenia wszedł w życie Józefa i Maryi, stał się im posłuszny, a nawet całkowicie od nich zależny. Świeżo upieczeni rodzice przeżywają to bardzo mocno. – Dziecko jest „dla” rodziców i od razu „z” nimi – mówi szczęśliwy tata. – Łóżecko Łukasza jest dla nas jak namiot, który rozstawia Bóg, mówiąc: „Jestem dla was. Jestem z wami”. Teraz Boże Narodzenie przeżywamy całymi sobą i przez cały czas. To niesamowite! – dodaje. Kinga dostrzega jeszcze coś więcej. – Bezradność naszego synka pokazuje nam, że Jezus też taki musiał być – mówi z przejęciem. – Całkowite zaufanie Boga wobec Świętych Rodziców i bezgraniczna pewność, że może im powierzyć Zbawiciela. Tego wcześniej tak nie przeżywałam – wyznaje Kinga. Wcześniejsza teoria bardzo się im przydaje, chociaż niekiedy jest mocno



Państwo Kamińscy w dniu ślubu 29.09.2007 r.

weryfikowana. – Zmęczenie po kiepsko przespanych nocach, codzienne obowiązki... teraz wiemy, o co chodzi – śmieje się Grzegorz. – Maryja z Józefem jechali na spis ludności wypełnić swój obowiązek, a my prowadziliśmy kurs... Oni nie mogli znaleźć dla siebie miejsca w Betlejem, my szybko musieliśmy zbierać się do szpitala. Patrząc na Łukasza, lepiej potrafimy wczuć się w wypełniającą serca radość Maryi i Józefa z narodzin Syna. Dzisiaj czytamy Ewangelię między wierszami... ona żyje w nas każdego dnia – zachwyca się tata.

Duchowość wśród pampersów

Oczywiście nie wszystko jest takie różowe, ale oboje mają tego świadomość. – To może takie bardzo uduchowione, ale jakoś mocno to przeżywamy, chociaż doświadczamy też walki wokół nas i sami z tym się zmagamy, jednak walczymy o dobro nas samych, naszej rodziny – poważnie Grzegorz. Zapewnienie utrzymania i dbanie o codzienne zwykłe sprawy. Troska o zdrowie, pranie i kolejny „transport” pampersów nie ułatwiają dbania o rozwój życia duchowego, ale młodzi rodzice wiedzą, że warto. I tego chcą. – Jezus przyszedł na świat, aby nas uświęcać – już zupełnie poważnie mówi Grzegorz. – Jestem głęboko przekonany, że także Łukasz jest dla naszej świętości. Teraz z samego faktu narodzenia musimy być mniejszymi egoistami, a bardziej być dla... – wyjaśnia. Jednak nie zawsze teoria idzie w parze z praktyką. – Wiele razy było tak, widzimy to po sobie, że gdy w grę wchodzi emocje i nerwy, nie jest łatwo. Ale wciąż próbujemy... – zauważa. – Bo wiemy, że tylko jako kochające się małżeństwo możemy dać naszemu dziecku szczęście. Bóg włożył nam w ręce cud życia i jesteśmy za nie odpowiedzialni. ■



Kinga i Grzegorz poznali się we wspólnocie ewangelizacyjnej działającej przy parafii św. Jadwigi w Zielonej Górze. Na zdjęciu: podczas prowadzenia kursu „Jan” w Chorwacji w 2005 r.



Obowiązki obowiązkami, ale o zdrowie rodziny trzeba dbać...

Zerkam... i cóż widzę



felieton

Ks. ANDRZEJ DRAGUŁA

a.dragula@kuria.zg.pl

Mniemanologia stosowana

Moje pokolenie pamięta jeszcze niekończące się debaty „O wyższości Świąt Wielkiej Nocy nad Świątami Bożego Narodzenia” toczone przez Jana Tadeusza Stanisławskiego, profesora mniemanologii stosowanej. Wspominam o tym, bo usłyszałem w pewnej rozgłośni radiowej dyskusję ze słuchaczami rodem z cyklu Stanisławskiego. W jednej wypowiedzi usłyszałem, że słuchacz woli Wielkanoc, bo wiosna i ciepło. Pomyślałem, że może dobrze byłoby sobie przypomnieć, co my tak naprawdę świętujemy: pogodę, zmiany pór roku, astronomiczne konstelacje (Gwiazdka!) czy tajemnice zbawienia? Świat komercji zabrał nam już wiele, w tym św. Mikołaja. Zabiera nam pomału święta, które coraz więcej ludzi – chyba nie rozumiejąc, o co w nich chodzi – spędza w hotelach spa, na nartach, w kurortach, na morzach południowych. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że wkrótce będziemy świętować Boże Narodzenie i bez Boga, i bez narodzenia. Życmy więc sobie, abyśmy poza błyskiem pierwszej gwiazdki i żarem choinek dostrzegli jeszcze Światło Wiekuiste, które właśnie rodzi się w Betlejem!

Zbiórka na Fundusz Ochrony Matki i Dziecka im. bp. Wilhelma Pluty

Nie bądź obojętny

Samotne matki, rodziny wielodzietne i dzieci niemające rodziców. **Pomyśl o nich w czasie Pasterki i złoś ofiarę**, która pomoże działać organizacjom niosącym im pomoc.

Fundusze Ochrony Życia powstawały na początku lat 90. XX w. w wielu diecezjach. – To był wkład Kościoła w pomoc matkom, które decydują się na urodzenie dziecka, i różnym dziełom ochrony życia – wyjaśnia ks. Dariusz Orłowski. W naszej diecezji funduszowi patronuje sługa Boży bp Wilhelm Pluta, który aktywnie działał na rzecz ochrony życia. – Fundusz wspiera Diecezjalny Ośrodek Adopcyjny, Dom Samotnej Matki w Żarach, ruch ochrony życia „Gaudium Vitae”, słabo sytuowane rodziny wielodzietne oraz inne dzieła związane z duszpasterstwem rodzin – wyjaśnia ks. Orłowski. Nasze ofiary złożone w czasie Pasterki będą realnym wkładem w działalność tych organizacji.

Przyjmijmy każdą matkę

„Gaudium Vitae” w Zielonej Górze pomaga matkom w trudnej sytuacji już od 30 lat. Tylko w tym roku ruch obrony życia rozdał m.in. 130 wyprawek dla noworodków, 250 paczek z ubraniami dla starszych dzieci, 35 nowych i używanych łóżeczek, a 160 osób zgłosiło się po kolejne ubranka dla dzieci, które wyrosły już z pierwszych ciuzzków. Gorący okres to przede wszystkim czas przedświąteczny. Przed świętami Bożego Narodzenia „Gadium” rozdał ponad 200 paczek dla dzieci. Zgłaszające się w tych dniach mamy w stanie błogosławionym dostawały także wyprawki dla noworodków, wanienki, a dla



MACDALENA KOZIEL

– To bardzo dobre miejsce. Sami tu przynosimy ubranka i zabawki po naszej córeczce Zuzi, żeby ktoś inny mógł z nich skorzystać – mówi Joanna, która w Gaudium Vitae odebrała już wyprawkę dla swojego drugiego dziecka

siebie specjalne herbatki. W sumie naszą pomocą objętych jest ponad 250 rodzin, w tym 500 dzieci – mówi Małgorzata Witkowska, od lat zaangażowana w „Gaudium Vitae”. Działalność organizacji to jednak nie tylko rozdawnictwo. – Wychodzimy z dobrym słowem, ze wsparciem, czasem i z pomocą w załatwianiu różnych spraw – tłumaczy pani Małgorzata. – Otwarte jesteśmy na każdą matkę w potrzebie – dodaje.

Dziecko w oknie

Małżeństwom, które chciałyby zaadoptować dziecko, stać się rodzicami zastępczymi lub stworzyć w swoim domu pogotowie rodzinne, z pomocą wychodzi Diecezjalny Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Gorzowie Wlkp. Działa już od 1994 r., a w styczniu 2010 został włączony w strukturę organizacyjną diecezjalnej Caritas. W tym roku ukończyło tu szkolenie i przygotowanie do przysposobienia dziecka 12 par małżeńskich. Pięcioro dzieci już zostało zaadoptowanych w rodzinach, a trójka jeszcze oczekuje na dokończenie procedury. Ośrodek niesie także pomoc i udziela

wsparcia materialnego i psychologicznego. Pod opiekę ośrodka trafiać mają także dzieci, które kobiety w trudnej sytuacji mogą pozostawić w oknie życia znajdującym się u Sióstr Jezusa Miłosiernego. W tym roku do okna życia trafiło jedno dziecko. – Kobieta zostawiła swoje dziecko, ale zgłosiła się po nie po krótkim czasie – mówi ks. Andrzej Kołodziejczyk. – To pokazuje, że takie miejsce jest potrzebne.

Samotne matki w trudnej sytuacji życiowej znajdują pomoc pod dachem Domu Samotnej Matki w Żarach. Ośrodek działa już od 1992 r. W tym roku przez dom przewinęło się około 50 kobiet i mniej więcej tyle samo dzieci. – Obecnie mieszka tu 17 mam z dziećmi – informuje Dorota Ławniczak. – Zgłasza się do nas coraz więcej kobiet w potrzebie. Każdej staramy się pomóc. Robimy, co w naszej mocy – dodaje.

Magdalena Kozielec

Chętni mogą wpłacać ofiary na konto nr: 22 1020 5402 0000 0102 0021 3694 z dopiskiem „Fundusz Ochrony Matki i Dziecka im. bp. Wilhelma Pluty”

Rusza wizyta duszpasterska

Liczy się spotkanie

Tradycyjnie po świętach Bożego Narodzenia do naszych drzwi zapukają ministranci z pytaniem:

„Czy przyjmują Państwo księdza po kolędzie?” O czym pamiętać przy okazji takich odwiedzin?

Świąteczna wizyta duszpasterska rozpoczyna się w parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski już na początku Adwentu, a kończy dopiero w lutym. Powód jest prosty, parafia liczy ponad 20 tys. mieszkańców. – Do każdego mieszkania pukamy co roku, ponieważ chcemy podtrzymać tradycję wizyty duszpasterskiej – wyjaśnia proboszcz ks. Władysław Pawlik. – Istotą kolędy jest spotkanie z parafianami, poznanie ich spraw i problemów oraz zorientowanie się, jak oni odnajdują się w parafii – dodaje.

Konkretna pomoc



KS. WOJCIECH JUREK, DYREKTOR WYDZIAŁU EKONOMICZNEGO KURII DIECEZJALNEJ

– Ofiara składana podczas kolędy nie jest istotą spotkania, jak sugerują dziś ludzie nieprzyjaźnie nastawieni do Kościoła. W wielu domach kapłan, widząc trudną sytuację, nie tylko nie przyjmuje ofiary, ale jeszcze pomaga. A jeśli chodzi o zebrane pieniądze, to mają one

konkretnie przeznaczenie. Każda parafia z tychże ofiar wspiera m.in. diecezjalne sanktuarium w Rokitnie. Większa część pieniędzy zostaje przeznaczona na bieżące utrzymanie miejscowej parafii. Z pozostałej kwoty, która jest do dyspozycji księży, wielu przeznaczają ją na działalność duszpasterską, zwłaszcza z dziećmi i młodzieżą.

Akademia Liderów Nowoczesnej Ewangelizacji w Zielonej Górze

Wyzwolić potencjał

„Bogactwo sposobów i metod przekazu”, „Odkryłem, w jaki sposób kierować grupą”, „Miałem możliwość uruchomienia swojej kreatywności” – mówią uczestnicy. Wkrótce rusza druga edycja.

Akademia to program szkoleniowo-warsztatowy adresowany do osób zaangażowanych w Kościele. – Ma pomóc rozwijać umiejętności, dając narzędzia do zapalania wiary w innych oraz do własnego rozwoju – tłumaczy pomysłodawca Krzysztof Najdowski. Pierwsza edycja odbyła się w zeszłym roku w Tarnowie, Warszawie i Gubinie. – Uczestniczyli w niej m.in. małżonkowie z poradnictwa rodzinnego, liderzy grup modlitewnych, katecheci, a także ewangelizatorzy – wyjaśnia Krzysztof Najdowski.



– Na akademii nauczymy się, jak zrobić coś z niczego i żeby to coś jeszcze przemawiało – mówi K. Najdowski

Wśród gubińskich uczestników była Barbara Szuszkiewicz z Zielonej Góry, która pracuje z dziećmi w świetlicy i jest animatorką oazową. – Gdyby nie ten kurs, byłabym uboższa o umiejętność skutecznego przekazu i konkretny warsztat pracy z drugim człowiekiem – zapewnia. Druga edycja rusza 15 stycznia w Zielo-



Jednym ze zwyczajów okresu świątecznego jest odwiedzanie krewnych, przyjaciół i bliskich. Nic więc dziwnego, że ze swoimi parafianami chcą się spotkać duszpasterze

Otwartość domu i rodziny, jak podkreśla wikariusz gorzowskiej parafii ks. Tomasz Duszcak, jest najważniejsza podczas takich odwiedzin. – Wymiar zewnętrzny, jakimi powinny być: krzyż, świeca, biblia, woda święcona, kropidło, wskazuje na wyjątkowy charakter kolędy, w której rodzina wraz ze swoim duszpasterzem prosi Boga o błogosławieństwo – zauważa ks. Tomasz. – Dlatego tak ważna jest obecność całej rodziny – dodaje.

Wizyta duszpasterska to czas niezwykle dla rodziny Franciszka Urbanowicza z Gorzowa Wlkp. – Czekamy przecież na Chrystusa przychodzącego w osobie kapłana – mówi. – Wiem, że wielu

ludziom to spotkanie kojarzy się tylko z „kopertą”, ale prawdziwy chrześcijanin jest odpowiedzialny za Kościół. A modlitwa i ofiara to wyraz tej odpowiedzialności – dodaje. To spotkanie to również okazja do rozmowy o parafii. – Księża pytają się, co można byłoby zrobić w parafii. I nie tylko słuchają, ale wiele pomysłów wcielają w życie – zapewnia pan Franciszek. **kk**

R E K L A M A

NOVUM travel
89-410 Włoczek, ul. Pocztowa 25
tel./fax 52 389 98 90, tel. 52 524 00 02
tel. kom. 502 688 980

Pielgrzymki - cała Europa
oraz Bliski Wschód i Meksyk

- Ziemia Święta: 2-8.03
- Rzym, S.G. Rotondo: 21-27.03
- Lwów i Kresy: 29.04-3.05
- Sanktuaria Europy: 9-18.05
- Katyń - Moskwa: 10-15.05
- Paryż: 16-25.05

Wynajem luksusowych autokarów

- Włochy: 12-20.06, 29.06-9.07
- Fatima - Lourdes: 27.06-11.07
- Włochy - Hiszpania: 12-23.07
- Grecja: 25.07-5.08
- Grecja: 27.07-4.08, 15-26.09
- Sanktuaria Francji: 25.07-4.08
- Meksyk: 15-28.11

Zrealizujemy każde życzenie w zakresie dowolnych programów oraz świadczeń. **ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WARUNKI WSPÓŁPRACY.** Zapraszamy grupy zorganizowane z parafii i osoby indywidualne. Gwarantujemy profesjonalizm, fachową i pewną obsługę oraz niezapomniane wrażenia!

Światowe Dni Młodzieży - Madryt;
różne wersje programów
e-mail: novumtravel@op.pl, www.novumtravel.pl

Zapisy do 8 stycznia 2011. Informacje: www.akademialiderow.org.

PANORAMA PARAFII **pw. Wniebowzięcia NMP w Przemkowie****Gazetka, psycholog i ciasto**

Są tu parafie greckokatolicka, prawosławna i dwie katolickie. Dziś **zaglądamy do katolickiej, której patronuje Matka Boża.**

W blisko 45-tysięcznej parafii działają m.in. rada parafialna, Akacja Katolicka, wspólnota Odnowy w Duchu Świętym, róże Żywego Różańca, Oaza Dzieci Bożych, ministranci, a także Wspólnota dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na tym nie koniec.

Teraz ping-pong

KSM działa od 7 lat. Kilkunastu młodych spotyka się przede wszystkim na Mszy św. i formacji, ale znajdują też czas na integrację i dyskusję. KSM-owicze angażują się w liturgię i nabożeństwa, przygotowują okazjonalne występy, organizują akcje charytatywne, a także mikołajki dla dzieci z parafii. – Wydajemy też gazetkę parafialną pod tytułem „Totus Tuus” w nakładzie 150 sztuk – mówi prezes Barbara Owczarek. – We współpracy z głogowskim oddziałem w styczniu organizujemy I Diecezjalny Turniej Tenisa Stołowego KSM w Głogowie – dodaje.

Wsparcie psychologa

Na pomoc w parafii mogą liczyć osoby, którym zmarł ktoś bliski. Spotkania grupy wsparcia odbywają się w pierwsze soboty miesiąca. Najpierw jest Msza św., potem adoracja, a na koniec spotkania z psychologiem, podczas których ludzie dzielą się swoimi przeżyciami. Grupa to inicjatywa jednej z parafianek, która straciła syna w wypadku. – Spotkania to konkretna pomoc dla ludzi od strony duchowej i psychologicznej – zauważa wikariusz ks. Dariusz Siuda. Parafianie mogą szukać także pomocy w poradnictwie rodzinnym, które prowadzi katechetka Urszula Golek. – Moja praca polega głównie na spotkaniach z narzeczonymi



KRZYSZTOF KRÓL

– **Produkty żywnościowe trafią do potrzebujących rodzin jeszcze przed świętami – mówią członkowie parafialnej Caritas. Od lewej: Grzegorz Kasprzak, Ewa Mazan, Andrzej Gur i Wanda Gur**



ARCHIWUM KSM

– **Co roku KSM przygotowuje jasełka. Nie inaczej będzie w tym roku**

w ramach przygotowań do sakramentu małżeństwa – wyjaśnia. – Niestety, pary często nie znają w ogóle naturalnych metod planowania rodziny – dodaje.

Paczki na święta

Jak co roku, na święta Bożego Narodzenia paczki dla najbardziej potrzebujących przygotowuje Parafialny Zespół Caritas. – W tym roku mieliśmy prawie 100 podań od rodzin z terenu parafii – mówi Ewa Mazan, prezes Caritas. – Oczywiście pomagamy nie tylko przed

świętami, ale wspieramy na bieżąco np. rodziny wielodzietne, których dzieci muszą dojeżdżać do szkoły poza miasto, lub kupujemy lekarstwa dla najbardziej potrzebujących – dodaje. Wszelkie działania są możliwe dzięki Gronu Wspierających Ubogich i różnym ofiarodawcom, a także dzięki inicjatywom członków PZC. – Co roku w czasie Święta Miodu i Wina sprzedajemy własne wypieki. W tym roku uzyskaliśmy w ten sposób ponad 1400 zł – wyjaśnia prezes.

Krzysztof Król

Zdaniem proboszcza

– Jestem tu proboszczem zaledwie parę miesięcy, jeszcze poznaję parafię. Zbliżająca się

wizyta duszpasterska będzie do tego doskonałą okazją. Na pewno widzę potrzebę większej troski o młodzież, aby utożsamiała się z parafią i angażowała aktywnie w życie wspólnoty parafialnej. Oczywiście zapraszam wszystkich parafian, w każdym wieku, do regularnego uczestnictwa w życiu sakramentalnym i korzystania z różnych propozycji duszpasterskich oraz do realizacji nowych pomysłów. Specyfiką Przemkowa jest to, że obok dwóch katolickich parafii są jeszcze parafie prawosławna i greckokatolicka. Nasze kontakty nie ograniczają się tylko do uczestnictwa w odpustach parafialnych. Wspólnie uczestniczymy w Dolnośląskim Święcie Miodu i Wina, co roku w innej świątyni. W naszym kościele odbyło się ostatnio w 2009 roku z udziałem bp. Stefana Regmunta. W tym roku było w cerkwi prawosławnej. W Przemkowie ekumenia realizowana jest na co dzień. Ludzie różnych wyznań żyją obok siebie i wzajemnie się szanują.

Ks. Krzysztof Mrukowicz

Urodził się w 1962 r. w Międzyrzeczu. Przyjął święcenia kapłańskie w 1989 roku. Był proboszczem w Bledzewie i Trzebiechowie. Od 2 sierpnia tego roku duszpasterzuje w Przemkowie.

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Przemków – **8.00, 10.30, 12.00, 17.00**
Kępca – **8.00**
Wysoka – **9.15**
Piotrowice – **9.15**

